

## **Zamiast represji, zajmijcie się naszym bezpieczeństwem!**

**W imieniu wszystkich wrocławskich rowerzystów – tych potrąconych przez samochody oraz tych, którzy obawiają się potrącenia, wzywamy policję oraz wszystkie służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo na drogach o opamiętanie się i podjęcie natychmiastowych działań dla poprawy naszego bezpieczeństwa na drodze!**

**18 października 2012 r. kierowca zabił kolejnego rowerzystę.** Nie jest tajemnicą, że w miejscu wypadku – na ulicy Legnickiej, **kierowcy poruszają się z prędkościami właściwymi dla autostrady, a nie ulicy w środku miasta!** Sytuacja ta trwa od lat, nie tylko na Legnickiej. W tej sytuacji cisną nam się na usta pytania:

- Gdzie jest policja, gdy codziennie i powszechnie łamane są ograniczenia prędkości? Może policja/SM nie ma czasu, bo akurat zajmuje się ściganiem rowerzystów na chodnikach?
- Czy policja/SM pojmuje skąd się biorą rowerzyści na chodnikach?
- Czy łapanie cyklistów jest dla policji/SM istotniejsze, niż eliminacja śmiertelnego zagrożenia ze strony kierowców?
- Ile jeszcze musi jeszcze wydarzyć się wypadków, żeby coś się zmieniło?

## **Kolejne ofiary wśród niechronionych uczestników ruchu obciążają służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo na drodze**

*Łapcie sprawców, a nie ofiary*

**Zamiast kolejnych akcji skierowanych przeciw cyklistom, czas zacząć skutecznie działać w kierunku realnej poprawy bezpieczeństwa na drodze!** Czas kierować energią na poskromienie kierowców. To oni, jak pokazują bolesne fakty, stwarzają śmiertelne zagrożenie na drogach. Wypadek na Legnickiej pokazał jasno, że żadne ścieżki rowerowe, pasy, itp. nie są w stanie uchronić rowerzystów przed pociskami na benzynę. **Jazda drogą rowerową nie uchroniła rowerzysty przed śmiercią pod kołami samochodu!** Nie znamy natomiast przypadków śmiertelnych potrąceń pieszych przez rowerzystów na wrocławskich chodnikach.

*Po pierwsze: poskromcie demona prędkości*

Przy ograniczonych środkach i możliwościach trzeba skupić się na tym, co najważniejsze - czyli walce z brawurą i powszechnym lekceważeniem limitów prędkości. Przede wszystkim trzeba zmienić filozofię działania. Wbrew jakimkolwiek faktom, **rowerzystów kreuje się dziś na sprawców zagrożenia, i to na nich urząda się nagonki oraz łapanki, przy jednoczesnej, powszechnej tolerancji dla jazdy z nadmierną prędkością.** Szczytem hipokryzji są akcje informowania kierowców o kontrolach radarowych. To samochód, nie rower, jest niebezpiecznym narzędziem, które codziennie zabija!

*Skupcie się na przyczynach problemu, a nie na skutkach*

**Skończcie z hipokryzją i przepędzaniem rowerzystów z chodników na ulice, kiedy nie jesteście w stanie zapewnić im tam podstaw bezpieczeństwa! Zaczynajcie łapać sprawców zagrożenia, nie ofiary!** W obecnej sytuacji łapani na chodnikach są szkodliwe, a wręcz niemoralne. Rowerzyści sami wrócą z chodników na ulicę, gdy tylko zapewnicie im tam bezpieczną przestrzeń.

Zamiast szykan skierowanych przeciw rowerzystom, **żądamy stanowczych i radykalnych działań ze strony policji i innych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na drodze.** Recepta na poprawę bezpieczeństwa jest bardzo prosta. Trzeba **stanowczo wyegzekwować obowiązujące prawo** - ograniczenia prędkości na wrocławskich ulicach. **Kary muszą być bolesne i nieuchronne.** Tych, którzy nie potrafią się dostosować, służby powinny skutecznie **eliminować z ruchu.** Tak postąpiono w cywilizowanych miastach europejskich, na pewno jest to możliwe i we Wrocławiu.

Cezary Grochowski, Radek Lesisz

Wrocławska Inicjatywa Rowerowa

Wrocław, 25.10.2012